

**Fragменты przemówienia Burmistrza Wolsztyna
Andrzeja Rogozinskiego)- c.d. ze str. 1.**

Chorzemin to niewielka wieś, która z kolei ma istotne znaczenie w produkcji rolnej i działach specjalnych produkcji rolnej Gminy Wolsztyn. W Chorzemini przeważają gleby klasy IV i V. Produkcja roślinna nastawiona jest na uprawę zbóż, które wykorzystywane są na potrzeby produkcji zwierzęcej gospodarstw. Wysokie plony są wynikiem zastosowania nowoczesnych technologii w uprawie, nawożeniu i ochronie roślin. Głównym kierunkiem w produkcji zwierzęcej jest hodowla trzody chlewnej oraz bydła oparta na nowoczesnych technologiach. Wielu rolników modernizuje swoje gospodarstwa, dostosowując je do obowiązujących standardów. Ogółem rolnicy indywidualni prowadzą ponad 60 gospodarstw o powierzchni około 500 ha gruntów rolnych. Największe gospodarstwo prowadzą Państwo Iwona i Janusz Matysik (57 ha). Chlubą Chorzemina jest Przedsiębiorstwo Prywatne „Biegpól” Pani Grażyny Biegańskiej słynące z uprawy pieczarki białej i brunatnej oraz bocznika, które są doceniane na stołach całej Europy. [...]

Od ośmiu lat jesteśmy w Unii Europejskiej. Polska żywność, której produkcja oparta jest na zdrowych zasadach produkcji staje się coraz bardziej konkurencyjnym towarem na europejskich rynkach. Bardzo się cieszę, że dzięki temu jesteśmy bliżej świata i zyskujemy nowe możliwości, choć nie brakuje w dalszym ciągu kłopotów i trudności. Jestem przekonany, że z każdym rokiem stajemy się coraz bardziej konkurencyjni na rynkach Europy i świata. Nie brakuje jednak trudności związanych ze zmieniającymi się warunkami pracy, a przede wszystkim z niestabilnym poziomem cen produktów rolnych. Życzę wszystkim rolnikom, aby najbliższe lata przyniosły stabilne warunki gospodarowania, radość z efektów codziennej pracy, ale również jak najwięcej satysfakcji, także ekonomicznej, pozwalającej na godne życie rolniczych rodzin oraz dalsze unowocześnienie produkcji. Wierzę, że unowocześnienie gospodarstw, stosowanie nowych technologii, to nie tylko wyższe plony, lepsze efekty rolniczej pracy, ale także poprawa warunków pracy, a tym samym możliwość nowych wyzwań na które do tej pory często brakowało czasu.

Drodzy Rolnicy!

W dniu Waszego święta proszę przyjąć wyrazy szacunku i uznania za trud, wysiłek i umiłowanie ziemi. To dzięki Waszej pracy, pomimo trudnej sytuacji na wsi, nie zabraknie nikomu sprawiedliwie dzielonego chleba. Życzę Wam - jako bohaterom dzisiejszej uroczystości, a także nam tu wszystkim zebranym, abyśmy łamiąc się bochnem chleba, zawsze umieli wyrazić szacunek dla rolniczego trudu, a tym samym wdzięczność za zbiory i pamiętali, że środowisko wiejskie to nie tylko praca na roli, ale i pielęgnowanie zwyczajów, obrzędów i dziedzictwa kulturowego.

Zmienia się Polska, zmienia się także nasza gmina, miasto i wsie. Daliście Państwo dowód, że potraficie umiejętnie korzystać z możliwości i szans, które dała nam Unia Europejska. Dziękuję Wam również za to, że na co dzień angażujecie się w działania podejmowane przez nasz samorząd nakierowane na poprawę warunków życia na wsi związane chociażby z infrastrukturą techniczną i społeczną. Już dziś widzimy bardzo wyraźne efekty tej współpracy. W imieniu społeczności miasta i gminy Wolsztyn dziękuję za codzienny trud, wytrwałość i konsekwencję, a także życzę zdrowia i pomyślności osobistej. [...]

**Słowo Burmistrza Andrzeja Rogozinskiego
przy tablicy ks. Teodora Lercha.**

Pragnę bardzo serdecznie powitać Jego Ekscelencję, Księdza Arcybiskupa Stanisława Gądeckiego, Metropolity Poznańskiego, którego mamy możliwość gościć w naszym mieście już po raz kolejny w dość krótkim czasie. Pragnę podziękować Księdzu Arcybiskupowi za obecność, jak również za przewodniczenie dzisiejszej Mszy świętej i za wygłoszenie okolicznościowej homilii.

Witam serdecznie Czcigodnych i Szanownych Absolwentów i Wychowanków Niższego Seminarium – duchownych i świeckich, z Księdzem Arcybiskupem Seniorem Juliuszem Paetzem. Witam też Ks. Infułata Tadeusza Szmyta. Miło mi powitać wśród nas Ks. Prałata Włodzimierza Okoniewskiego, jedyne żyjącego nauczyciela i wychowawcę wolsztyńskiego Seminarium. Życzymy Mu jeszcze wielu lat życia w dobrym zdrowiu. Witam księży proboszczów obu wolsztyńskich parafii, pozostałych kapłanów, siostry zakonne, przedstawicieli Rodziny ks. Teodora Lercha, ruchów i stowarzyszeń katolickich oraz innych organizacji; [...]

Niepamiętam, bo przecież z racji wieku pamiętać nie mogę księdza Teodora Lercha – dyrektora Niższego



Seminarium Duchownego Archidiecezji Poznańskiej. Tego seminarium, które z woli Opatrzności i dzięki mądrości ówczesnych archidiecezjalnych władz kościelnych a zwłaszcza arcybiskupa Walentego Dymka, znalazło lokalizację w naszym mieście; a po jedenastu latach w sposób brutalny zamkniętego przez władze komunistyczne. Nie znałem ks. Teodora Lercha, zatem odwołałem się do opinii o Nim jednego z tych, którzy byli blisko Niego, do opinii byłego Absolwenta – ks. kardynała Zenona Grocholewskiego.

Ksiądz kardynał Zenon Grocholewski – absolwent seminarium w roku 1957, dziś prefekt watykańskiej Kongregacji Nauki Katolickiej, poproszony, podobnie jak wielu innych absolwentów i wychowanków Niższego Seminarium, o krótkie wspomnienie o księdzu Lerchu, do przygotowywanej na tę dzisiejszą okazję skromnej publikacji, napisał cytując: „Nadanie skwerowi imienia księdza Teodora Lercha i to w najbardziej odpowiednim do tego miejscu, jest równocześnie docenieniem działalności kapłana, który w odradzającej się po zawierusze wojennej Polsce, zaangażował się całym sercem w budowanie lepszej przyszłości, poprzez formację młodego pokolenia. Ksiądz Teodor Lerch kochał młodzież i zdawał sobie sprawę, że od niej będzie zależeć przyszłość naszego kraju; że nie wystarczy przekazywać młodzieży nieska-

żoną wiedzę i umiejętności, lecz trzeba formować ludzi zdolnych samodzielnie myśleć i oceniać, ludzi odpowiedzialnych, duchowo mocnych, którzy chcieliby i umieli otrzymaną wiedzę wykorzystać do pomnożenia dobra w świecie, do prawdziwego postępu i równocześnie do urzeczywistniania siebie samych...”. [...]

Dziś, gdy tak łatwo szafuje się takimi określeniami jak „niezwykły”, „wybitny”, „wyjątkowy” w odniesieniu do osób, które nie zawsze bądź w niewielkim tylko stopniu na ten honor zasługują, warto chyba przywołać naszej pamięci tego zasłużonego a przy tym niezwykle skromnego i prawego kapłana. Ale także muzyka i dyrygenta znakomitego chóru „Lutnia”, opiekuna Krucjaty Eucharystycznej, nauczyciela i wzorowego wychowawcy. Przede wszystkim jednak Dyrektora Niższego, lub jak niekiedy mawiano – Małego Seminarium, którym przyszło mu kierować w niełatwych dla Kościoła latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku.

Myślę, że to utrwalenie pamięci o Nim, poprzez nazwanie tego miejsca w centrum naszego miasta jego imieniem, jest tym minimum, daleko zapewne niewystarczającym, ale szczerym i serdecznym, jakie nasze miasto mogło dla niego uczynić, zachowując go równocześnie w żywej i wdzięcznej pamięci jego mieszkańców.

